

Ogólnopolska Konferencja Kół Naukowych Bibliotekoznawców
"Bibliotekarz i co dalej...?"
31marca 2006

Katarzyna Piotrowska i Beata Radtke

Terapia książkowa -bibliotekarz "lekarzem"

Bibliotekarz i co dalej? Z biegiem lat, wraz z rozwojem myśli ludzkiej i technologii można znaleźć na to pytanie coraz więcej odpowiedzi. Absolwent kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo, w zależności od swoich predyspozycji i zainteresowań może wybrać "ścieżkę", którą chciałby wkroczyć na rynek pracy. Możliwości jest wiele, jedną z nich stanowi biblioterapia. Specjalizacja ta przygotowuje do pracy biblioterapeutycznej w środowiskach osób niepełnosprawnych fizycznie lub intelektualnie. Daje ona również studentom możliwość zdobycia wiedzy interdyscyplinarnej oraz szeregu umiejętności praktycznych, przydatnych także w terapii ludzi zdrowych, borykających się z problemami życia codziennego. Wybór tej specjalizacji nie jest co prawda warunkiem wystarczającym, pozwalającym zaistnieć w tej dziedzinie, jednak niewątpliwie jest to duży krok na przód. Bądź co bądź nie od razu Rzym zbudowano.

Warto wspomnieć, że już w starożytności dostrzeżono w lekturze właściwości terapeutyczne. Świadczą o tym słowa: "Lekarstwo na umysł", które widniały w Bibliotece Aleksandryjskiej. Jeśli chodzi o sam termin "biblioterapia" to po raz pierwszy użyto go w 1916 roku na łamach Atlantic Monthly. W Polsce pojawił się on w latach trzydziestych minionego wieku. Dziś dziedzina ta, stojąca na pograniczu medycyny, psychologii, pedagogiki, oraz socjologii, literaturoznawstwa i bibliotekoznawstwa, przeżywa swój renesans, czego dowodem jest obecnie duża ilość publikacji naukowych, poświęconych tej tematyce. Powstało również na przestrzeni lat wiele definicji biblioterapii. Zanim skupię się na osobie biblioterapeuty, a więc na głównym temacie tego wystąpienia, w ramach wyjaśnienia przytoczę jedną z najpopularniejszych, przyjętą przez Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy. W myśl tej definicji biblioterapia "to użycie wyselekcjonowanych materiałów czytelniczych jako pomocy terapeutycznej w medycynie i psychiatrii; także poradnictwo w rozwiązywaniu problemów osobistych przez ukierunkowane czytanie".

Obok księgozbioru, który stanowi główne narzędzie biblioterapii, równie istotną rolę pełni sam prowadzący, który niejako dzierży owo narzędzie w swoich dłoniach. O tym jak istotny czynnik w biblioterapii stanowi osoba terapeuty przekonuje nas w swoich słowach Michał Różański, który twierdzi, że "zbiór kilkunastu, a nawet kilkuset książek nie stwarza wystarczającej podstawy do prowadzenia szerokiej i skutecznej biblioterapii. Podstawowym czynnikiem jest terapeuta- osoba mająca odpowiednie kwalifikacje, wysoki poziom kultury, współpracująca z innymi specjalistami". Skrajną tezę wysunęli dwaj autorzy zachodni: Siemion i Dux, którzy prezentowali pogląd, że żadna książka nie może być wypożyczona bez wiedzy lekarza. Porównali oni książki z lekami, a bibliotekę z apteką, a jak wiadomo w takich placówkach miejsca na samoobsługę nie ma. Trudno zgodzić się z taką opinią. Co prawda postuluje się wstępną selekcję księgozbioru, jednak gdzieś jest granica, nie można bowiem pozbawić czytelnika swobodnego wyboru.

Cytując pana Różańskiego, wymieniłam zaledwie kilka cech, którymi powinien charakteryzować się biblioterapeuta. Jednak zanim powiem o pozostałych chciałabym poruszyć pewien problem. Otóż interdyscyplinarność biblioterapii przyciąga doń zainteresowanie specjalistów z różnych dziedzin. Pojawia się pytanie kto jest najlepszym kandydatem na biblioterapeutę: lekarz, psycholog, czy bibliotekarz? Wielu upatruje się szansy na rynku pracy w tej dziedzinie właśnie dla bibliotekarzy. Jako studentka informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, a więc jako osoba niejako związana ze środowiskiem bibliotekarskim również takową szansę widzę, jednak uważam, że nie to ma największe znaczenie z jakiej pozycji się startuje, liczą się chęci i determinacja w dążeniu do celu. Aby stać się prawdziwym biblioterapeutą nie wystarczy ukończyć studiów. Niezbędna jest wiedza pedagogiczno- psychologiczna i literaturoznawcza oraz pewne charakterystyczne cechy osobowości. Powinna to być osoba:

- posiadająca zdolność syntonii i empatii, charakteryzująca się łatwością nawiązywania kontaktów, umiejętnością wczuwania się w sytuację osoby potrzebującej pomocy, umiejętnością prowadzenia taktownych rozmów, umiejętnością aktywnego słuchania, potrafiąca być dyskretnym animatorem sytuacji terapeutycznej,
- umiejąca dobrze zdiagnozować problemy i potrzeby uczestnika biblioterapii- w oparciu o swoją wiedzę psychologiczno- pedagogiczną, własne doświadczenie i intuicję,
- znająca bardzo dobrze literaturę i możliwości jej oddziaływania na uczestnika biblioterapii, w danej sytuacji terapeutycznej,
- posługująca się bogatym, eklektycznym warsztatem terapeutycznym (techniki wizualizacyjne, drama, techniki plastyczne),
- umiejąca zachować się, w zależności od nadrzędnych celów terapii, dyrektywnie lub niedyrektywnie.[1]

Jeśli dodam, że olbrzymie znaczenie ma również samokształcenie, to wydaje mi się, że każda z tych grup zawodowych jest dobrym potencjalnym kandydatem na to stanowisko, a z pewnością dla każdej z nich znajdzie się optymalne miejsce w biblioterapii. Rhea Joyce Rubin wyróżniła trzy kategorie biblioterapii: instytucjonalną, kliniczną i wychowawczą. W pierwszej z nich, skierowanej do pacjentów ośrodków zdrowia i innych zinstytucjonalizowanych placówek, prym wiodą lekarze, zaś w biblioterapii klinicznej, praktykowanej w dobrowolnych grupach pacjentów z problemami emocjonalnymi nieoceniona jest rola psychologa. Nie oznacza to jednak, że pomoc bibliotekarza- biblioterapeuty w obu tych przypadkach jest zbędna. Pojawia się wiele opinii, które sugerują, że jest ona wręcz pożądana. Takiego zdania jest między innymi Danuta Gostyńska, która pisze, że "dopiero pełna współpraca lekarza z bibliotekarzem biblioterapeutą mogłaby stworzyć warunki sprzyjające nie tylko doraźnemu leczeniu, ale pomogłaby w utrzymaniu długotrwałego wpływu terapeutycznego, zmierzającego do przemiany postawy wewnętrznej chorego z pomocą zalecanej a następnie omawianej z nim lektury". Istotę tej współpracy jeszcze dobitniej podkreśla profesor Aleksandrowicz, który uważa, że "zdrowie jest zbyt cenne aby powierzać je tylko lekarzom".

Biblioterapia jest również pomocna w środowiskach osób zdrowych w sensie fizycznym i psychicznym, które nie radzą sobie jednak z codziennymi problemami, takimi jak: strata kogoś bliskiego, rozwód, problemy w pracy, niepowodzenia w szkole, czy brak akceptacji w środowisku. Do takich właśnie ludzi kierowana jest biblioterapia wychowawcza, której celem jest korygowanie postaw społecznych, samorealizacja, osiągnięcie dojrzałości emocjonalnej, samopoznanie, kompensacja, przystosowanie. Osoby będące potencjalnymi podmiotami owej

kategorii biblioterapii nie chodzą z każdym problemem do psychologa, o wiele częściej niż w tego typu poradniach widzimy je w bibliotekach, zarówno publicznych jak i szkolnych, tak więc tutaj to bibliotekarz-biblioterapeuta ma największe pole działania.

Analizując poszczególne kategorie biblioterapii nie sposób nie zwrócić uwagi na jej wielopodmiotowość. Jej uczestnikiem może być właściwie każdy, co wskazywałoby na uniwersalność biblioterapii. Oznacza to również, że praca biblioterapeuty jest zajęciem przyszłościowym, będzie ona miała sens tak długo, jak długo będą żyli ludzie. Biblioterapeuta zawsze będzie mógł wyciągnąć pomocną dłoń do dziecka, do dorosłego, do osoby niepełnosprawnej, jak również do tej zdrowej.

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jeden ciekawy aspekt zawodu biblioterapeuty, mianowicie miejsce a właściwie miejsca pracy. O ile ciężko wyobrazić sobie kucharza gotującego w innym miejscu niż kuchnia, czy też górnika pracującego poza kopalnią to jeśli zastanowić się nad tym, gdzie poszukiwać biblioterapeuty to odpowiedzi będzie sporo. Wśród nich znajdują się takie jak: szpitale i sanatoria, szkoły specjalne, świetlice terapeutyczne i środowiskowe, ośrodki leczenia uzależnień, domy dziecka, domy opieki społecznej czy też towarzystwa zrzeszające osoby chore, niepełnosprawne i ich rodziny. Krąg zainteresowanych tą metodą terapeutyczną jest coraz większy, jej tajniki chcą zgłębiać zarówno pracownicy placówek oświatowych jak i penitencjarnych, by móc ją praktykować w owych środowiskach. Można powiedzieć, że ilość potencjalnych miejsc pracy dla biblioterapeuty rośnie równomiernie z zainteresowaniem ową metodą, to zaś wzrasta z biegiem lat.

Niestety zawód biblioterapeuty nie widnieje w rejestrze zawodów, co nie pozwala na wprowadzenie takich kierunków studiów. Nie oznacza to jednak, że jesteśmy całkowicie pozbawieni możliwości kształcenia w tej dziedzinie. Taką szansę dają nam przedmioty bądź specjalizacje z biblioterapii na studiach bibliotekoznawczych (np. Akademia Pedagogiczna w Krakowie, Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Warszawski i Wrocławski). Należy w tym miejscu podkreślić, że we wszystkich ośrodkach akademickich kształcących bibliotekarzy ze specjalnością biblioterapia, dużą wagę przywiązuje się do wyposażenia studentów w wiedzę psychologiczno-pedagogiczną. Jednak jak już wspominałam aby zostać biblioterapeutą nie wystarczy ukończyć studiów bibliotekoznawczych z tą specjalnością. Niezbędna jest również wielogodzinna praktyka, tą z kolei zapewnia Państwowe Pomaturalne Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu. Bibliotekarze, nauczyciele i pedagodzy szkolni zainteresowani wzbogaceniem wiedzy z zakresu biblioterapii mogą korzystać z form szkolenia w swoich macierzystych Ośrodkach Doskonalenia Nauczycieli lub korzystać z kursów organizowanych przez Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne oraz Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury z Poznania. Na kursach tych prezentowane są różne formy pracy z tekstem, które w efekcie mogą zaspokoić specyficzne potrzeby czytelnicze różnych środowisk. Uczestnicy poznają terapeutyczne oddziaływanie książki, jej rodzaje i zastosowanie w konkretnej metodzie biblioterapii. Fachowej wiedzy dostarcza również wychodzący we Wrocławiu kwartalnik "Biblioterapeuta", biuletyn informacyjny PTB.

Trzeba pamiętać o tym, że biblioterapeutą nie zostaje się z dnia na dzień, jak również o tym, że zawód ten wymaga ciągłego kształcenia, poszerzania swojej wiedzy literaturoznawczej, psychologicznej i pedagogicznej. Nie jest to zadanie proste. Pamiętajmy jednak o tym, że doskonaląc swoje umiejętności i nabywając nowe doświadczenia poszerzamy nie tylko swoje horyzonty ale również horyzonty tych, którzy na naszą pomoc czekają.

[1] I. Borecka, S. Wontorowska Roter, Biblioterapia w edukacji dziecka niepełnosprawnego intelektualnie, Wałbrzych 2003, s.52.

BIBLIOGRAFIA:

- Biblioterapia w Państwowym Pomaturalnym Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu // Bibliotekarz. - 2000, nr 7-8. s. 2
- Borecka I. : Bibliotekarz - biblioterapeuta // Poradnik Bibliotekarza. - 1991, nr 6, s. 13-15
- Borecka I : Biblioterapia w szkole czyli o doskonaleniu nauczycieli bibliotekarzy // Biblioteka w Szkole. - 2000, nr 9, s. 22-23
- Borecka I. : O edukacji nauczycieli w zakresie biblioterapii // Bibliotekarz. - 2000, nr 7-8, s. 31-33
- Borecka I. : O zawodzie i doskonaleniu zawodowym biblioterapeuty // Bibliotekarz. - 2001, nr 3, s. 11
- Borecka I., Wontorowska-Roter S., Biblioterapia w edukacji dziecka niepełnosprawnego intelektualnie, Wałbrzych 2003.
- Ellwart B., Leczenie książką [online].[dostęp 20 marzec 2006]. Dostępny w Word Wide Web <http://www.vulcan.edu.pl/przehladoswiatowy/archiwum/2004/07/leczenie.html>
- Ippoldt L., Biblioterapia w kształceniu i pracy bibliotekarza [online].[dostęp 20 marzec 2006]. Dostępny w Word Wide Web <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/19/ippoldt.html>
- Kruszewski T. : Biblioterapia - idee i praktyka // Bibliotekarz. - 2000, nr 3, s. 16-19
- Lewsza H., Biblioterapia wobec problemów dzieci z rodzin dysfunkcyjnych [online].[dostęp 20 marzec 2006]. Dostępny w Word Wide Web <http://ebib.oss.wroc.pl/2005/69/lewsza.php>
- Lubińska T., Biblioterapia - nowa szansa książki [online].[dostęp 20 marzec 2006]. Dostępny w Word Wide Web <http://www.publikacje.edu.pl/publikacje.php?nr=100>
- Szulc W. : Biblioterapia - model polski // Bibliotekarz. - 1991, nr 7-8, s. 19-21